Rok II Warszawa, dnia 25 czerwca 1939 r. Nr. 26(7)

BIULETYN GOSPODARCZY

ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY

Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Mazowiecka 1. Tel 666-04 i 666-07. Konto PKO. 13414

ROLNICTWO

O współpracę Macierzy z wychodztwem w eksporcie rolnym

W Polsce współczesnej — pod względem gospodarczym — zaobserwować można obecnie dwa zasadnicze, ściśle ze sobą programowo związane, zjawiska.

A mianowicie: jednocześnie z odpływem ze wsi roboczego elementu do rozbudowującego się w „amerykańskim tempie" C. O. P. — Samo rolnictwo podnoszone jest na coraz to wyższy poziom jego wydajności.

Osiąga się to przede wszystkim przez stale postępujący proces komasacji drobnych i parcelacji wielkich gospodarstw rolnych oraz meliorację.

W rezultacie pociąga to zwiększenie dochodowości warsztatów rolnych, możność zaspokajania — nie tylko dziś lecz i na przyszłość — uprzemysławiającego się kraju, w końcu wzmożenie wywozu.

Toteż dochodowość brutto z ha w Polsce w mniejszych gospodarstwach rolnych wyniosła:

w 1934/5 — 202 zł.
w 1935/6 — 234 zł.
w 1936/7 — 261 zł.

Największym przy tym wysiłkiem czynników kierowniczych (w zakresie rolnictwa) w Polsce jest, obok podniesienia intensywności samej gospodarki rolnej jako takiej — największe wyzyskanie jej dla celów przetwórczo-przemysłowych, hodowli zwierząt i tp. co naturalnie — podnieść musi wartość produkcji rolnej, szczególnie w odniesieniu do wywozu.

W tych warunkach w największym stopniu wskazane jest nastawianie naszego wywozu rolnego na współpracę z emigracją polską, ściślej mówiąc z polskimi firmami eksportowo-importowymi oraz polskimi zrzeszeniami gospodarczymi na obczyźnie.

Mieszane polsko-zagraniczne izby przemysłowo-handlowe zagranicą winny być wprawdzie regulatorem tych obrotów, lecz polskie gospodarcze sfery emigracyjne odgrywać tu muszą rolę dynamiczną — praktycznie wykonawczą i patriotyczno-propagandową.

Idzie to zresztą w parze z poczynaniami w tym kierunku konsolidującego się kupiectwa polskiego na obczyźnie z Federacją Kupców Polskich w Stanach Zjednoczonych na czele.

Toteż przede wszystkim kupiectwo polskie w U. S. A. jako najbardziej liczebne na emigracji, posiadając b. chłonny rynek amerykański i mając możność legitymowania się dobrą reputacją naszych artykułów — szczególniej zaś bekonów — ma wdzięczne pole do popisu.

Z okazji więc, spodziewanych w lipcu r. b., wycieczek kupiectwa z U. S. A. do Polski zwrócona być powinna jego szczególniejsza uwaga na eksportowe możliwości Polski przede wszystkim w dziedzinie gospodarstwa rolnego, gdzie znajdzie się jeszcze szereg artykułów wywozowych ściśle związanych z tym gospodarstwem.

Podkreślić tu należy tak dobrze znane na świecie ze swego wysokiego gatunku i doskonałego smaku — przetwory spirytusowe.

Oprócz tego polski miód, grzyby, soki, konfitury, marmelady owocowe, litewskie wędliny i sery, oraz szereg innych artykułów tego rodzaju — nie mają co do dobroci równych w świecie.

Zbytem tych artykułów powinna zająć się kupiecka Polonia tej branży, zyskując w ten sposób dla siebie uprzywilejowane stanowisko wśród konkurencji obcych — posiadaniem z pierwszej ręki — zbytu artykułów, które okażą się na szerokim świecie — nie mniej pożądane — od sławnych już wszędzie za granicą naszych bekonów.

Kiedy sprzątać zboże

Zazwyczaj rozpoczynamy żniwa zbyt późno, narażając się z tego powodu na duże straty. Nie należy więc czekać tak długo, aż słoma zupełnie zbieleje, a ziarno stwardnieje w całym kłosie. Zboże takie jest już zupełnie przestałe, ziarno sypie się przy lada potrąceniu, a słoma silnie się kruszy.

Chcąc dobrze uchwycić porę sprzętu, trzeba od czasu do czasu w końcowym okresie rozwoju zbóż badać ziarno w białym kłosie i na podstawie jakości tego ziarna zmiarkować, czy nadeszła już właściwa pora na żniwa.

Z początkiem dojrzewania zboże „nalewa". W czasie tym w ziarnie znajduje się „mleczko". Widać, że cała roślina jeszcze żyje, bo liść i źdźbło są zielonkawe i tylko spodem zaczynają żółknąć. Z czasem ziarno robi się coraz więcej ciastowate, jest jednak jeszcze zielonkawe i miękkie. Chociaż jest już teraz grube, to jednak jeszcze nie czas na żniwa. Zboże zebrane w tym okresie dałoby tylko pomarszczony poślad. Poza tym ziarno takie słabo kiełkuje dając nierówne wschody.

Trudność rozpoznania, czy zboża gotowe są do zbioru, polega na tym, że ziarno dojrzewa nierównomiernie w poszczególnych częściach kłosa. U żyta, pszenicy i jęczmienia dochodzą wpierw ziarna w środkowej części kłosa, a później ziarna w górnej i dolnej części kłosa. Ziarna z środkowej części kłosa są największe i najgrubsze, natomiast ziarna z końców kłosa są drobne i stanowią przeważnie poślad. Przy oznaczaniu czasu zbioru zbóż bierzemy więc pod uwagę przede wszytkim ziarna z środkowej części kłosa.

Zboże jest gotowe do zbioru, gdy liść na całym polu pożółknie i gdy ziarenka z dolnej i górnej części kłosa łamią się w palcach przy zginaniu, lecz są jeszcze miękkie jak wosk (dojrzałość woskowata), natomiast ziarenka z środkowej części kłosa są nieco twardsze i łamią się na paznokciu.

Skoro więc stwierdzimy taki stan ziarna u zbóż, przystępujemy do żniw pamiętając o tym, że lepiej rozpocząć je trochę za wcześnie, niż za późno. Opóźniając żniwa narażamy się na stratę ziarna z środkowej części kłosa, które jako wcześniej dojrzewające najłatwiej i najsilniej się osypuje.

Jedynie zboża przeznaczone do siewu oraz jęczmień browarny należy sprzątać kilka dni później niż zboże przeznaczone do spożycia (na mąkę, kaszę i tp.), czyli w okresie t. zw. pełnej dojrzałości, gdy ziarno jest już twarde. Zboże, które na pniu całkowicie dojrzało, ma najlepszą siłę kiełkowania. Jęczmień browarny w czasie pełnej dojrzałości ma najwięcej mączki (skrobi).

Dojrzewanie ziarna u owsa odbywa się nieco inaczej, niż u innych zbóż. Wiecha owsa zaczyna żółknąć od góry i z boków. Dojrzewanie ziarna posuwa się więc od góry ku dołowi i od brzegów ku środkowi wiechy. Kośbę owsa rozpoczynamy, gdy górne kolanka źdźbła stwardnieją, wiecha pożółknie i większa część ziarna wejdzie w stan dojrzałości woskowatej. Przy późniejszej kośbie najcelniejsze ziarna łatwo się osypują. Świadczą o tym zaorane owsiska, które jesienią porastają bujną runią owsa.

Sprzętu zboża dokonywujemy sierpem, kosą lub żniwiarką.

Sierp używany jest jeszcze w niektórych środowiskach. *Praca sierpem jest jednak bardzo trudna i bardzo powolna. Dlatego gospodarz używający dotychczas sierpu winien koniecznie wprowadzić u siebie kosę.* Niektórzy twierdzą, że słoma „kulowa" (kulem nazywa się snop słomy przygotowany do krycia strzechy) może być dobra tylko z sierpa, bo jest dłuższa i równiejsza niż słoma spod kosy czy żniwiarki. Słomą jednak pokrywają dachy także i ci gospodarze, którzy oddawna już sierp zarzucili. Świadczy to o tym, że można z powodzeniem używać do krycia dachów słomę uzyskaną ze zboża sprzątanego kosą.

Zasobniejszemu gospodarzowi opłaci się kupno żniwiarki. Przy jej pomocy żniwa odbywają się bardzo prędko, tak że prawie zawsze można wykonać je w najodpowiedniejszym czasie.

Z powodu dużych korzyści, jakie daje żniwiarka, warto aby o jej nabyciu pomyśleli nawet rolnicy posiadający nawet niewielkie gospodarstwa. Oczywiście nie stać ich na kupno maszyny wyłącznie dla siebie. Mogą oni jednak zakupić ją wspólnie, np. przez kółko rolnicze i tp.

Przed przystąpieniem do żniw trzeba cały sprzęt gospodarski, uprząż i wozy ponaprawiać oraz przygotować części zapasowe, aby w czasie żniw nie marnować czasu na te sprawy.

Dobrze jest również przygotować sobie zawczasu powrósła z żytniej słomy. Ułatwi nam to pracę w żniwa i zaoszczędzi sporo zboża, bo wiążąc świeżą słomą dobieramy zazwyczaj najdłuższe rośliny, przy czym osadzone na nich najładniejsze kłosy osypują się z ziarna.

Snopów nie należy wiązać z rosą; lepiej zostawić je na pokosach, aż do czasu obeschnięcia z rosy. Snop nie powinien być zbyt gruby i ciężki, ani też zbyt mały. Gruby snop trudniej dosycha, a że jest ciężki, więc łatwiej spada z wideł i osypuje się z ziarna.

Dosuszanie zboża na pokosach jest zawsze ryzykowne, chociaż przy zbożu jarym z wsiewką (np. koniczyny) często się je stosuje. Zboże takie szybciej przysycha, ale z drugiej strony jest bardzo narażone na zamoknięcie.

Dlatego też najbezpieczniej, szczególnie gdy pogoda nie dopisuje, ustawiać snopki w lalki czyli kopki. Ustawia się luźno pięć do dziewięciu snopków knowiem na ziemi i opiera się je o siebie. Kłosy przykrywa się jednym większym snopkiem, odwróconym knowiem do góry. Lalki takie starannie ustawione najdłużej chronią ziarno od zamoczenia.

Do zwożenia żyta przystępujemy wówczas, gdy ziarno jest twarde i nie da się już zgiąć na paznokciu, a słoma dobrze przeschła. Ze zwózką do stodoły nie należy się zbytnio spieszyć, ponieważ niedostatecznie dosuszone ziarno łatwo zagrzewa się i pleśnieje.

Jeszcze łatwiej zagrzewa się w stodole niedosuszony owies. Skoro więc z jakichkolwiek powodów musielibyśmy zwozić zboże niecałkowicie dosuszone, to lepiej składać je w brogi lub stogi (sterty), w których zboże to ma możność doschnięcia, nie jest więc tak bardzo narażone na zagrzanie się i pleśnienie jak, w stodole.

Pszenicy i jęczmienia browarnego nie można długo pozostawiać na polu. Pszenica w razie deszczu bardzo łatwo porasta, a zamokły jęczmień browarny traci wartość handlową. Gdy zatem słoma pszenicy i jęczmienia nie jest poprzerastana zielskiem, to przy dobrej pogodzie zboża te, skoszone w jednym dniu do południa, należy zwozić już następnego dnia po południu.

Jan Zajiczek — Grodno

(„Plon")

Wychodztwo polskie w trosce o niepodległość swej Ojczyzny

Dziś, gdy cała Polska silna zwarta i gotowa do odparcia wszelkiej napaści, dziś, gdy w tężyźnie każdego Polaka przejawia się niezachwiana decyzja, zawarta w słowach ministra spraw. zagr., J. Becka, — „od Bałtyku odepchnąć się nie damy", dziś wreszcie kiedy dla zaakcentowania nierozerwalnej więzi, łączącej nas z morzem, organizowane są „Dni Morza", Polonia Zagraniczna duszą i sercem łączy się ze swą Ojczyzną dając w dalszym ciągu dowody jedności narodowej i głębokiego patriotyzmu.

Przeglądając różnorodne odłamy prasy polskiej zagranicą, ze wzruszeniem notujemy nieustannie porywy wielomilionowego wychodztwa, tak wybitnie świadczące o ofiarności na rzecz dozbrojenia armii polskiej.

Wielokrotnie już podnosiliśmy zasługi Polaków w Ameryce Półn., którzy nigdy niestrudzeni w głębokim uczuciu obowiązku narodowego, śpieszą z pomocą finansową swej Matce — Ojczyźnie. Przed paru dniami sygnalizowaliśmy, iż Polonia Amerykańska zebrała ponad 750.000 dol. na Fundusz Obrony Narodowej. W ofiarności swej akcji nie ustaje. Płomienne wezwania prasy polskiej w Ameryce, patriotyczne wystąpienia duchowieństwa, apele poszczególnych organizacji — zda się przypominają, że zbiórka na F. O. N. — nieskończona, że nie wszyscy jeszcze zdołali spełnić swój święty obowiązek, że w trosce o całość Rzeczypospolitej w jednym zwartym szeregu staną wszyscy, komu droga jest wolność i niepodległość.

Wychodztwo polskie w Kanadzie równie silnie podkreśla spoistość narodową, stwarzając coraz silniejsze akcenty zrozumienia swej misji na obczyźnie. Oto w dążeniu do zjednoczenia całego wychodztwa, ta stosunkowo, niewielka kolonia polska powołuje do życia Centralny Komitet Obrony Narodowej, opierając jego działalność organizacyjną o specjalnie opracowany statut, uchwalony na posiedzeniu zarządu w dniu 9. V b. r.

Jednocząc się z wysiłkiem całego społeczeństwa polskiego, wychodztwo to nie szczędzi trudu, by w prowadzonej już akcji zbiórkowej na F.O.N. osiągnąć dalsze obfitsze wyniki. C. K. O. O. wydaje do wychodztwa Polskiego w Kanadzie płomienną odezwę, której treść poniżej przytaczamy:

„Rodacy!

Polska jest w potrzebie. Jej waleczna Armia jest przygotowana na każdą ewentualność, a cały Naród Polski zdaje sobie sprawę, że zwycięstwo osiągniemy li tylko przez zespolenie całej energji narodowej, zmobilizowanie sił, zasobów i ducha. To jest nasz obowiązek.

Aby zadaniom tym podołać, musimy zespolić własne szeregi i stanąć jedną wielką ławą przy Polsce.

Nie wolno wysuwać innych celów i innych kombinacyj, bo nie czas na to.

W dzisiejszych czasach nie tylko armia, ale całe narody muszą zmobilizować całą swoją energję. Pomni tej prawdy staramy się zespolić całe wychodztwo pod jednym sztandarem Obrony Narodowej i wytężyć wszystkie nasze siły dla Polski, reprezentowanej w Ojczyźnie przez Rząd Polski z panem Prezydentem R. P. Ignacym Mościckim i Marszałkiem Śmigłym-Rydzem na czele.

Centralny Komitet Obrony Narodowej z siedzibą w Winnipegu śle gorący apel do wszystkich polskich grup terenowych, aby na zasadach Statutu C. K. O. N. zorganizowały jak najprędzej lokalne Komitety i poprowadziły po tej linji dalszą pracę narodową, odpowiadającą potrzebom dzisiejszych czasów".

Z prawdziwą dumą i radością witamy ten poryw społeczeństwa polskiego w Kanadzie, którego ustalone formy organizacyjne poprzez C. K. O. N. pozwolą zgromadzić wokół wspólnego celu, pod hasłem Obrony Narodowej — całe wychodztwo polskie w Kanadzie.

Polonia kanadyjska złożyła już ponad 15.000 dol. na F. O. N., a dalsza jej planowa akcja wymownie zwiększy dotychczasowe wyniki.

W spontanicznym porywie całej Polonii Zagranicznej Polacy w Jugosławii współdziałają równie energicznie w akcji gromadzenia funduszów na F.O.N.

Stosunkowo niewielka kolonia polska w Jugosławii, składająca się w większości z ludności rolniczej osiadłej w Slawonii i Bośni w czasie jej kolonizacji, w znacznej mniejszości z ludności miejskiej głównie w Zagrzebiu i Belgradzie — dała nadzwyczajne dowody przywiązania do kraju i wykazała że serca Polaków za granicą biją tym samym rytmem co w samej Polsce i że jest gotowa do podniesienia jaknajwiększych ofiar i poświęcenia. Dowodem tego był, na możliwości materialne, stosunkowo słabej gospodarczo kolonii, ogromny udział w subskrypcji P. O. P. i składkach na F. O. N. Polacy za granicą rozumieją doskonale, że wstrzymanie się od udziału w P. O. P. i składkach na F.O.N. w tak ważnych momentach dla kraju jest działaniem na korzyść wrogów, gdyż osłabia siłę obronną Polski. Ofiara na rzecz F.O.N. i P.O.P. winna być pełną, połączoną z poświęceniem. Tak np. p. M. W. oddała na F.O.N. wszystkie posiadane oszczędności ciułane w ciągu kilku lat ze skromnych dochodów na wyjazd do Polski, której nigdy nie widziała, a którą tak pragnęła zobaczyć. Pojedzie za kilka lat aż uciuła potrzebną sumę. Inny znów urzędnik, pobierający wynagrodzenie zaledwie kilkadziesiąt złotych, wstydząc się tak małego datku zapożycza się i składa sumę dwumiesięcznej pensji. A jak dalece duch polski promieniuje poprzez Polaków „zagranicznych” na obcych świadczy fakt, że jeden z Chorwatów na imieniny żonie swej Polce wręczył jako podarek kwit ze złożonej na F.O.N. sumy dwumiesięcznej pensji, wiedząc, że tym sprawi jej największą radość.

Polacy w Jugosławii złożyli razem 374.478 dinarów czyli cca 45.000 zł. (POP — 238.320 din., na FON — 136.158 din.) co wypada po przeszło 2 zł. na osobę wliczając w to i dzieci, i starców i bezrobotnych i tych, którzy w żaden sposób nie mogli wziąć udziału w zbiórce. Jak na tak biedną kolonię jest to suma bardzo znaczna. Zbiórka na F.O.N. trwa nadal.

Oto w ogólnych zarysach przegląd wysiłków Rodaków naszych, rzuconych losem poza granice swej Ojczyzny, którzy nie szczędzą trudu i mienia w obronie Jej granic, gotowi zawsze ponieść ofiarę krwi. Nic więc dziwnego, że Światowy Związek Polaków z Zagranicy, ta centralna instytucja Polonii Zagranicznej, łącznie z całym narodem polskim z dumą i radością stwierdzają historyczne dowody jedności narodowej, głębokiego patriotyzmu i spoistości organizacyjnej — przejawiających się w sercach całego wychodztwa polskiego na obczyźnie.

KRONIKA

NA OBRONĘ POLSKI

Ostatnio czytelnicy czasopisma gospodarczego „Plon” ofiarowali na rzecz Funduszu Obrony Narodowej m. inn. dwa karabiny maszynowe, których ojcami chrzestnymi byli p. Ewa Kwiatkowska, córka p. wicepremiera, oraz p. Józef Dzięcioł z Francji, uczeń szkoły rolniczej w Wacynie.

EKSPORT ROLNICZY DO FRANCJI.

Samorząd rolniczy opracował w drugiej połowie czerwca rb. postulaty rolnictwa na najbliższe posiedzenie Komisji Polsko-Francuskiej, dotyczące artykułów rolniczych, eksportowanych na rynek francuski. Rolnictwo polskie jest zainteresowane w wywozie na ten rynek przede wszystkim jęczmienia, jaj, mięsa wołowego, koni rzeźnych oraz drzewa. Pewne ożywienie zaznaczyło się ostatnio również w zakresie wywozu roślinnego, jak fasoli, roślin pastewnych, ziemniaków, lnu oraz ponadto w zakresie koni, baraniny, skór cielęcych oraz cukru.

SPRAWA RATYFIKACJI TRAKTATU HANDLOWEGO Z ARGENTYNĄ.

Na plenum Sejmu poseł Pankiewicz referował sprawę ratyfikacji traktatu handlowego z republiką argentyńską. Nasze stosunki handlowe z Argentyną — mówił — stale się kształtowały niekorzystnie dla nas. Chcąc mieć wszelkie korzyści z świeżo zawartego traktatu, należy sprowadzać z Argentyny tylko surowce nie przerobione, a przede wszystkim zważać na to, żeby import nasz nie był zaliczany na dobro innych krajów, przewożących swoimi statkami te towary. Musimy starać się przewozić towary z Argentyny i do Aregntyny na polskich statkach. Traktat niniejszy jest pierwszą umową z jedną z 20 republik Ameryki łacińskiej i referent ma nadzieję, że zapoczątkuje on nowy okres w naszym handlu zamorskim. Umowę ratyfikacyjną przyjęto w 2 i 3 czytaniu. Poza tym Sejm przyjął ustawę ratyfikacyjną traktatu handlowego — między Polską a republiką wschodniego Urugwaju.

Referent pos. Lipski scharakteryzował go jako korzystny dla Polski. Dotychczasowy stan beztraktatowy przedstawiał ujemny dla Polski bilans, który w r. ub. doszedł do 5 milionów. Rynek urugwajski jest bardzo pojemny na import i moglibyśmy nasz wywóz do tego kraju zwiększyć, sprowadzając stamtąd surowce, które dotychczas przywozimy z Australii i Nowej Zelandii, a więc z krajów, z którymi mamy duży bilans ujemny.

REDAKTOR: Stefan Więcławski

REDAKTOR NACZELNY: Władysław Oszelda

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy — Szef Biura Prasowego — Inż. J. Grabowski

Druk. „WIEK NOWY” Warszawa, ul. Nowe Miasto 1, t 11-33-05.